Cena egz. 50 mk.

Nr. 3. ŁUCK, dnia 15 stycznia 1922 r. Rok II.

GŁOS WOŁYŃSKI

WYCHODZI RAZ NA TYDZIEŃ.

REDAKCJA w Łucku, ul. Jagiellońska 46, otwarta codziennie od 4-ej do 6-ej po południu.
ADMINISTRACJA w Łucku, ul. Jagiellońska 60, otwarta codziennie od 10 rano do 3 po poł. i od 5 po poł. do 7 wiecz.
KANTORY: w Równem, Dubnie, Krzemieńcu, Kowlu, Sarnach, Ostrogu, Korcu, Włodzimierzu-Wołyńskim, Zdołbunowie.

GŁOS WOŁYŃSKI

Czasopismo polityczno-społeczne i literackie.

Nr. 3. ŁUCK, 15 stycznia 1922 r. **Rok II.**

Odbudowa Europy i Rosji.

(u.). Rada Najwyższa zebrała się w tygodniu ubiegłym w Cannes, ażeby obradować nad sprawą gospodarczej odbudowy świata. Po wielkiej mowie Lloyd George'a, który wskazywał, że cała Europa jest zniszczona i ekonomicznie wyczerpana i że jej odbudowa odbyć się może jedynie tylko przy udziale Niemiec i Rosji, postanowiono zwołać w marcu r. b. konferencję w Genui i zaprosić na nią nietylko przedstawicieli Republiki Niemieckiej, lecz i Sowietów. Według zdania Lloyd George'a, zaniechanie odbudowy Europy było by większą katastrofą od niebezpieczeństwa bolszewickiego, wspólne tedy działanie aljantów co do Rosji jest koniecznością. Na wystosowane do Moskwy zaproszenie, Lenin natychmiast odpowiedział, donosząc, iż udział Bolszewji w konferencji genuańskiej uznaje za pożądany. Komisarz zaś do spraw zagranicznych Cziczerin odpowiedział bardzo znamienną depeszą treści następującej: „Rosyjski Rząd. Sowietów przyjmuje z zadowoleniem zaproszenie na konferencję w Genui, która tam wkrótce ma być zwołana. Nadzwyczajne posiedzenie Głównego Komitetu Wykonawczego dokona wyboru rosyjskiej delegacji i udzieli jej pełnomocnictw. Gdyby nawet przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych Lenin, z powodu swoich prac, a w szczególności w związku z klęską głodową nie mógł opuścić Rosji, to wyznaczona delegacja, na mocy zakresu swoich pełnomocnictw, będzie miała tę samą powagę, jakąby jej nadał obywatel Lenin. W każdym razie ze strony Rosji nie zajdzie nic, coby mogło stanąć na przeszkodzie szybkim pracom konferencji".

Stał się więc fakt ogromnej wagi. Mocarstwa sprzymierzone porzucają taktykę izolowania Rosji i przystępują do układów z rządem bolszewickim, którego dotąd uznać nie chciały. I dzieje się to pomimo protestów całej emigracji rosyjskiej, która świeżo, zebrawszy się w Paryżu, zastrzegła się uroczyście przeciwko „próbom kapitalistów zagranicznych porozumienia się z bolszewikami". Emigranci rosyjscy oświadczają, że „narody, uciskane przez bolszewików, nie będą mogły uznać rządu sowieckiego za legalny, mimo uznania go za taki przez mocarstwa sprzymierzone". Naród rosyjski—oświadczają emigranci—„nie uzna nigdy zobowiązań, przyjętych przez Sowiety, a odrodzenie Rosji jest niemożliwe, dopóki nie będzie obalona dyktatura bolszewicka"...

Innego, jak widzimy, zdania jest Lloyd George, za którego poglądem oświadczyli się w Cannes przedstawicele Francji, Włoch i Belgji. Do inicjatywy Lloyd George'a przyłączą się oczywiście także najchętniej zwycięzone Niemcy, które oddawna projekty własnej odbudowy opierają głównie na ekspansji w kierunku zrujnowanej Bolszewji. Gorący akces do takiej akcji odrodzeniowej zgłosiła już również Czechosłowacja.

Co do stosunku Polski do sprawy odbudowy Rosji, to z miarodajnego źródła donoszą, że Rząd polski w sprawie tej zajmował dotychczas stanowisko, dążące do nawiązania bezpośrednich rokowań z Rosją sowiecką w kwestjach ekonomicznych i handlowych, i rokowania te już rozpczął. Wobec zaś projektu francusko-angielsko-niemieckiego, Rząd polski zajął stanowisko, ażeby układy państw zachodnich nie przeszły ponad naszemi głowami, lecz abyśmy mieli miejsce w tych układach. Zarówno Minister Spraw Zagranicznych Skirmunt, jak i poseł polski w Paryżu hrabia Zamoyski i inni posłowie polscy w państwach zachodnich działali w kierunku uzyskania dla Polski udziału w odbudowie Rosji przez państwa zachodnie. Przed paru dniami otrzymał p. Skirmunt zapewnienia, że Francja uważa, iż Polsce należy się miejsce w konsorcjum ogólno-europejskiem. Reprezentant Francji w Warszawie p. Panafieu oświadczył urzędownie: „Jestem upoważniony do zakomunikowania Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej, że jeżeli propozycje co do restauracji Rosji urzeczywistnią się, Francja będzie uważała udział Polski za konieczny w tem dziele i szczególnie liczy na blizkie z nią w tej sprawie współpracownictwo". Kwestja więc udziału Polski w zamierzonej przez państwa zachodnie odbudowie Rosji znajduje się na najlepszej drodze.

Jakie konkretne formy przyjmie akcja odbudowy Europy i odrodzenia Rosji — dotychczas niewiadomo. Według tymczasowych wieści z Cannes, ministrowie państw sprzymierzonych uchwalili dotąd tylko główne zasady organizacji międzynarodowej, dążącej do podźwignięcia z upadku gospodarczego państw Europy. Według projektu Loucheur'a, delegata francuskiego, przewiduje się utworzenie Towarzystwa Centralnego z siedzibą w Londynie i poddanego ustawodawstwu angielskiemu, z kapitałem zakładowym 2-ch miljonów funtów sterlingów. Do Towarzystwa Centralnego dołączą się analogiczne Towarzystwa w krajach interesowanych, ze swoimi kapitałami zakładowymi, subskrybowanymi we własnej walucie każdego kraju. Taka kombinacja zmniejszy szanse ewentualnych strat, w związku ze stanem waluty. Projekt pozwala poszczególnym grupom narodów podejmować akcję zbiorową w krajach, w których ich interesy są szczególnie zaangażowane.

Nie ulega wątpliwości, że wczesna wiosna 1922-go roku przyniesie światu całemu uchwały niezwykłego znaczenia. Powołanie Niemiec i Rosji do wspólnej pracy ekonomicznej będzie niezawodnie najmocniejszym zadatkiem powszechnego pokoju, a jednocześnie zu-

pełnego bankructwa dotychczasowej polityki bolszewickiej.

— — — — — — — — — — —

Według ostatnich wiadomości z Cannes, rezolucja Rady Najwyższej postanowiła, że udział Niemiec w akcji odbudowy Europy uzależniony ma być ściśle od zapłacenia przez Niemcy w całości wszelkich reparacyj i kontrybucji na rzecz Francji. Nadto postanowiono, że akcja odbudowy ma mieć charakter wyłącznie gospodarczy, a nie polityczny. Odbudowa ma się odnosić nietylko do Rosji, ale i do innych krajów, zniszczonych wojną, przez co odpada nawet pozór, jakoby dążono do utrwalenia rządów bolszewickich. W konferencji marcowej w Genui wezmą udział wszystkie państwa europejskie, bez względu na to, po jakiej stronie walczyły. W ten sposób poraz pierwszy dano wyraz zasadzie, że w Europie niema odtąd nieprzyjaciół z czasów wojny; że są natomiast narody zrujnowane i zagrożone i że tylko powrót do zasady światowej solidarności gospodarczej może te ruiny usunąć.

Inne warunki wyraźnie głoszą, iż Rosja musi się stanowczo zobowiązać do zaprzestania propagandy bolszewickiej w innych krajach, a Niemcy do zaniechania przygotowań agresywnych wobec sąsiadów.

Łuck—Lwów.

O połączenie kolejowe.

Upośledzenie Wołynia, a zwłaszcza Łucka, pod względem komunikacyjnym jest tak wielkie, że nareszcie powinien zwrócić na to uwagę nasz Rząd, zapominający ciągle o potrzebach Kresów wschodnich.

A tymczasem jeszcze przed kilku laty, w czasie wojny, obce władze pomyślały o podniesieniu Łucka, i rozpoczęły budowę dwu nowych linji kolejowych: Łuck — Stojanów i Łuck — Włodzimierz Wołyński.

Ta ostatnia linja ukończona jest już prawie do Torczyna, lecz budowę jej nagle przerwano, chociaż połączenie Łucka z Włodzimierzem przez Kowel jest fatalne i bardzo uciążliwe. Budowa jakichś 20 kilometrów dla połączenia Łucka z Włodzimierzem jest nieodzowną potrzebą.

Linja zaś Łuck - Stojanów ma pierwszorzędne i olbrzymie znaczenie—społeczne, handlowe, polityczne i strategiczne. Łączy ona bezpośrednio Łuck ze Lwowem, a więc stolicę Galicji Wschodniej ze stolicą Wołynia. Jednak i ta tak ważna linja, z niezrozumiałych powodów, nie może się doczekać ukończenia.

Linja Stojanów-Łuck składa się z dwóch części: Stojanów - Dębowa Karczma długości 45 kilometrów oraz Dębowa Karczma - Łuck długości około 45 kilom.

Ta druga część wybudowaną była podczas wojny i na tej części chodziły pociągi podczas wojny, a także po wojnie jako pociągi towarowe po drzewo z Dębowej Karczmy do Łucka, a następnie podczas budowy pierwszej części w czasie od listopada 1920 r. do połowy sierpnia 1921 r., jako pociągi służbowe.

Na pierwszej części wykonano podczas wojny od Stojanowa ku Dębowej Karczmie roboty ziemne na długości 5 kilom. i ułożono tor na długości 3 kilom. Również od Dębowej Karczmy ku Stojanowowi wykonano roboty ziemne na długości $7^1/_2$ kilom. i podobno utorowano tor na tej linji, lecz ten tor zniknął w jesieni 1920 roku.

Na części od Stojanowa do Dębowej Karczmy rozpoczęto trasowanie i budowę w listopadzie 1920 r., do czego użytych było 7 kompanji kolejowych. Przerwano te roboty około 15 sierpnia 1921 r.

W tym czasie trzej inżynierowie Oddziału Budowy Kolei Państwowej we Lwowie wyko-

---

Prof. Al. Prusiewicz.

Klasztory katolickie w Djecezji Łuckiej.

Dawna Djecezja Łucka, z małymi wyjątkami, odpowiada obecnemu terenowi Wołyńskiego Województwa. Od r. 1375-go była na Wołyniu Djecezja we Włodzimierzu, którą w 1428 r. przeniesiono do Łucka i od tego czasu mianuje się ona Łucką. Ostatnim Biskupem Łuckim był znany historjograf ks. Adam Naruszewicz. W r. 1790 do tej Djecezji przyłączono Djecezję Kijowską i od tego czasu nosi ona nazwę Łucko-Żytomierskiej.

Do szerzenia wiary Chrystusowej przybyli tu już w końcu XIV w. (do Łucka) Dominikanie, po nich Jezuici w r. 1604 (Łuck), a wkrótce Franciszkanie w 1606 r. (Krzemieciec) — czyli najzasłużeńsze w Świecie Katolickim zakony.

Później w XVII w. przybyli tu Bernardyni i Augustjanie, a po nich po kolei: Brygidki, Karmelici bosi, Reformaci, Karmelici trzewiczkowi, Pijarzy, Karmelitanki i w samym końcu XVII w. — Trynitarze.

Nakoniec w XVIII w. przybywają na Wołyń Kapucyni i Marjawitki. Ostatnio—już w XIX w.—Szarytki.

Istniało na Wołyniu polskim 55 zgromadzeń zakonnych, odnoszących się do 19 różnych reguł zakonnych. Z nich kasacie jeszcze za polskich czasów (1773 r.) ulegli Jezuici, resztę zaś skasował rząd rosyjski po powstaniu 1831 r. Najdłużej przetrwały tu Karmelitanki (1890 r.).

Nie zamierzamy tu kreślić historji zakonów i klasztorów na Wołyniu, podajemy jeno w porządku alfabetycznym reguły zakonne, jak męzkie tak i żeńskie, pod którymi wymienimy siedziby ich, dodając datę powstania lub założenia, następnie nazwiska założycieli, fundatorów lub benefaktorów, datę kasaty, stan obecny i niekiedy inne bardziej interesujące szczegóły. Dodajemy także wykaz skasowanych kościołów parafjalnych. W drugiej części tej rozprawy będzie mowa o klasztorach bazyljańskich. Dla zobrazowania całości podajemy także klasztory, pozostałe po za granicami obecnemi Rzeczypospolitej.

Co do materjałów, które złożyły się do wykonania niniejszej pracy, to są one powszechnie znane: Encyklopedje Kościelne, większa ks. Nowodworskiego i podręczna, Encyklopedja Orgelbranda (stare wydanie), Słownik Geograficzny,

nali trasę całej części ze Stojanowa do Dębowej Karczmy, używając żołnierzy do robót polowych, zaś kompanje kolejowe wykonały: 1) od Stojanowa ku Dębowej Karczmie roboty ziemne na 7 kilom. i ułożono tor na długości $6^1/_2$ kilom., więc aby dojść do stacji Brany pozostało do wykonania robót ziemnych na 1 kilom. i położenia toru na $1^1/_2$ kilom.; 2) od Dębowej Karczmy ku Stojanowowi wykonano według nowego projektu 90% robót ziemnych do stacji Budki Gubińskie na długości $7^1/_2$ kilom. i położono tor na długości 3 kilom., czyli aby dojść do stacji Budki Gubińskie pozostało do wykonania 10% robót ziemnych i położenia toru na długości $4^1/_2$ kilom.

A więc na części od Stojanowa do Dębowej Karczmy długości 45 kilom. wykonano roboty ziemne na długości 7 km. -|- $7^1/_2$, razem $14^1/_2$ kilom., pozostaje do wykonania robót ziemnych na długości $30^1/_2$ kilom.; ułożono tor na długości $6^1/_2$ kilom. -|- 3 kilom., razem $9^1/_2$ kilom., pozostaje do ułożenia toru na długości $35^1/_2$ kilom.

Cała linja Stojanów — Łuck ma 90 kilom., a tor jest położony na długości $54^1/_2$ kilom., pozostaje więc do położenia toru $35^1/_2$ kilom. Okazuje się przeto, że prawie $^2/_3$ linji jest gotowej i pozostaje do wykonania $^1/_3$ część.

Część, która pozostaje do wykonania, nie przedstawia żadnych trudności technicznych. Co do kosztów budowy, to kosztorys nie jest jeszcze sporządzony i koszta wykonania budowy, wobec zmian cen, nie dadzą się z góry ocenić.

W połowie sierpnia 1921 r. przerwano roboty z powodu tarć między Ministrem Wojny, Ministrem Kolei i Ministrem Skarbu.

Kompanje kolejowe przebywają w Krakowie, robią ćwiczenia wojskowe, a mogłyby przecież robić roboty ziemne na linji Stojanów—Dębowa Karczma!

Te $35^1/_2$ kilom. możnaby ukończyć do jesieni 1922 roku, postawić kilka małych budynków drewnianych i otworzyć ruch na całej linji, zaś budynki definitywne mogłyby być ukończone w roku 1923-cim.

Gorąco polecamy tę sprawę Ministerstwu Kolei Państwowych. Łuck powinien być jaknajrychlej połączony ze Lwowem!

Kurja Djecezjalna Łucko-Żytomierska nadsyła nam następującą odezwę Biskupów Polskich.

Biskupi polscy.

Duchowieństwu i Wiernym pozdrowienie w Panu i błogosławieństwo.

Najmilsi! Dochodzą nas straszliwe wieści o losie tych, którzy po ciężkich niewolach, po długiem, nieraz bardzo długiem oddaleniu się od Ojczyzny powracają do niej. Sprawozdania gazet o dzieciach ginących z zimna, opowiadania naocznych świadków, ostatnie dyskusje w Sejmie, przedstawiają zgodnie straszliwy obraz cierpienia i nędzy, która objęła w swe okrutne ramiona setki i tysiące ludzi na progu samym powrotu ich do Ojczyzny. Głód i zimno, brak obuwia, brak odzieży, choroby i zarazy— oto jest krótkie ujęcie tego położenia, w jakiem znajdują się nieszczęśliwi nasi reemigranci. Tyleśmy się już w czasach ostatnich napatrzyli na przejmujące sceny cierpienia, i ludzkiej niedoli, tyleśmy się nasłuchali i płaczów i jęków, ale rzadko kiedy czujemy się tak wzruszeni i tak wstrząśnięci w naszych sercach, jak dziś, kiedy myślimy o tej niedoli synów Ojczyzny, powracających na jej łono. Bo jakież to przeciwieństwo pomiędzy tęsknotą dziecka narodu, które z uczuciem radości śpieszy ku swej Matce - Ojczyźnie, a tym ciosem nad wszelki wyraz straszliwym, który go właśnie na ziemi ojczystej dosięga. Samo już uczucie ludz-

---

„Starożytna Polska“ Balińskiego i Lipińskiego, dzieła ks. ks. Załęskiego i Golichowskiego, p. Giżyckiego (Wołyniaka) oraz inne, jak polskie, tak i rosyjskie; niekiedy docierano i do archiwów zakonnych.

Zakony męzkie.

Augustjanów:

Radziechów pow. Lubomelski. Powstał w 1696 roku. Fundator ks. Jan Skrodzki, dziekan lubomelski. Skasowany 1832 r. Obecnie cerkiew.

Zaturce pow. Horochowski. 1620. Walerjan Podhorodyński, miecznik wołyński. 1832.

Bernardynów:

Dubno. 1620. Książę Janusz Ostrogski, kasztelan krakowski. 1854. Cerkiew. Rewindykowany 1921 r.

Janówka, pow. Rówieński. 1629. Mikołaj Jeło-Maliński. 1832. Cerkiew, klasztor zrujnowany.

Kustyń, pow. Rówieński. 1732. Kazimierz Stecki, kasztelan kijowski. 1832. Kościół w 1860 r. przerobiono na cerkiew, klasztor zrujnowano.

Łuck. 1643. Agnieszka z Broniczów Janiszewska i Stanisław Liniewski, łowczy kijowski. Od r. 1854-go zamknięty, a po 1877 r. przerobiony na cerkiew. W budynkach klasztornych mieściło się więzienie, a potem po kolei zarząd miejski, gimnazjum rosyjskie, obecnie Urząd Wojewódzki.

Warkowicze pow. Dubieński. 1729. Jakób i Marja małżonkowie Ledóchowscy. Od 1832 r. cerkiew, klasztor zniszczono.

Zasław (za kordonem). 1606. Książę Janusz Ostrogski. Dotąd istniejący.

Bonifratrów (Bracia Miłosierdzia):

Łuck. 1639. Ks. Baltazar Tyszka, kanonik łucki. 1842. Kościół i klasztor przy rogu ulic Dominikańskiej i Karmelickiej nie istnieje.

Dominikanów:

Czartorysk pow. Łucki. 1640. Jędrzej Leszczyński, wojewoda dorpacki. Od 1832—cerkiew.

Kozin pow. Dubieński. 1776. Jan Tarnowski. Od 1832 r. cerkiew, klasztor zniszczono.

Łuck. 1390. Król Władysław Jagiełło. 6 lipca st. st. 1850 r. kościół zniszczono, w budynkach klasztornych mieścił się urząd wojskowy rosyjski, obecnie restauruje się dla urzędów.

Niewierków pow. Rówieński. 1698. Mikołaj Rokszycki, podstoli trocki. 1832 r. Kościół został parafjalnym.

Ostróg. 1442. Książę Teodor Ostrogski. W 1452 r. podczas najazdu Tatarów Domini-

kości, samo sumienie i serce chrześcijańskie, a nadto ta, tak wstrząsająca tragedja wyrywa nam okrzyk z duszy. Wspomóżcie tych nieszczęśliwych i ratujcie ich! Wszystkie uczynki miłosierdzia, jakie nakazuje Ewangelja św., czekają tu na was i przyzywają was abyście nagich przyodziali, głodnych karmili, pragnących poili, tym co przytułku nie mają dawali schronienie, cierpiących pocieszali, a chorych leczyli. Nie możecie zapewne nieraz czynić tego sami, to co jednak zawsze możecie, uczyńcie. Dorzućcie grosz waszej ofiary na ulżenie doli tych nieszczęśliwych. Nie pożałujcie datku waszego na otarcie łez niedoli, na ratunek przed śmiercią. I Bóg i Ojczyzna i wasze własne serca wzywają was do spełnienia tej posługi. My, biskupi polscy, uważamy to za obowiązek i powinność naszego posłannictwa, aby was do tego czynu miłosierdzia chrześcijańskiego gorąco wezwać i zarządzamy w tym celu składki w naszych kościołach w najbliższą niedzielę *). Wielebne Duchowieństwo przeczyta ten list Nasz z ambon, z jednego z pism, w którem znajdzie wydrukowany. Zebrane ofiary prześle natychmiast do Konsystorzów.

† Edmund Kardynał Dalbor, Prymas, Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański. † Aleksander Kardynał Kakowski, Metropolita Warszawski. † Józef Bilczewski, Metropolita Lwowski o. ł. † Józef Teodorowicz, Arcybiskup Lwowski o. o. † Adam Stefan Sapieha, książę Biskup Krakowski. † Józef Sebastjan Pelczar, Biskup Przemyski. † Leon Wałęga, Biskup Tarnowski. † Stanisław Kazimierz Żdzitowiecki, Biskup Kujawsko-Kaliski. † Antoni Juljan Nowowiejski, Biskup Płocki. † Marjan Ryx, Biskup Sandomierski. † Augustyn Łosiński, Biskup Kielecki. † Ignacy Dubowski, Biskup Łucko-Żytomierski. † Augustyn Rosentreter, Biskup Chełmiński. † Zygmunt Łoziński, Biskup Miński. † Marjan Fulman, Biskup Lubelski. † Henryk Przeździecki, Biskup Podlaski. † Jerzy Matulewicz, Biskup Wileński. † Wincenty Tymieniecki, Biskup Łódzki. † Stanisław Gall, Biskup polowy w. p. † Romuald Jabłrzykowski, Biskup Sufragan Sejneński.

*) Uwaga. W niektórych djecezjach np. w Krakowskiej, Lubelskiej już się składki na ten cel po kościołach odbyły.

Komunikat.

W pewnych odłamach prasy polskiej ukazały się w ostatnich czasach, zresztą nie po raz pierwszy, artykuły, domagające się bezwzględnego usunięcia Rosjan z urzędów państwowych i przedstawiające tę sprawę w takiem świetle, jak gdyby nasze urzędy na Wołyniu były przepełnione Rosjanami.

Z powodu powyższych artykułów, poruszających w tak niewłaściwy sposób sprawę stosunku społeczeństwa polskiego do obywateli narodowości rosyjskiej, pracujących w urzędach Rzeczypospolitej, Komitet Wykonawczy Towarzystwa „Zjednoczenie Wołyńskie", które postawiło sobie za zadanie programowe pracę nad doprowadzeniem do zgodnego współżycia obywateli wszystkich narodowości, zamieszkujących Wołyń, uważa za swój obowiązek oświadczyć co następuje:

1. Współpracownictwo Rosjan w urzędach państwowych na Wołyniu jest obecnie stosunkowo bardzo nieliczne, jakkolwiek liczny rzeczywiście udział urzędników Rosjan w urzędach b. Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich w latach 1919 i 1920 nie zaznaczył się nigdzie absolutnie cechami ujemnemi, bądź w postaci nielojalności państwowej, bądź w postaci sabotażu, czynów nieetycznych, lub w jakiejkolwiek innej postaci, sprzecznej z interesami Rzeczypospolitej i powierzonych Rosjanom czynności służbowych. Jedynym brakiem urzędników Rosjan był brak znajomości języka polskiego, któremu

---

kanie opuścili Ostróg. W 1582 r. książę Konstanty Ostrogski potwierdził prawa i beneficje Dominikanów. W 1617 r. osiedli tu czasowo Bernardyni, a od 1625 Jezuici (ob. dalej).

Targowica pow. Dubieński. Połowa XVII w. (Posiadłość książąt Koreckich). Od 1832-go r. cerkiew.

Włodzimierz Woł. 1497. Wielki Książę litewski Aleksander Jagiellończyk. 6 lipca st. st. 1850 r. Kościół zniszczono, pozostała jedna z wież. W budynkach klasztornych mieściły się powiatowe urzęda rosyjskie, obecnie—polskie.

Lubar pow. Zwiahelski (za kordonem). 1634. Książęta Lubomirscy. Zamknięty 1832-go r.

Franciszkanów:

Drużkopól pow. Horochowski. 1692. Stanisław Druszkiewicz, kasztelan chełmski. Od r. 1832-go cerkiew.

Korzec pow. Rówieński. 1620. Jan Karol ks. Korecki. W r. 1832-gim zamknięty, a w 1869 r. ulokowano tu prawosławny klasztor żeński.

Krzemieniec 1606. Książęta Wiśniowieccy fundatorowie, a sprowadził ks. Marcin Szyszkowski, biskup łucki. Od r. 1832-go cerkiew.

Szumsk pow. Krzemieniecki. 1656. Stanisław Maliński herbu Pietyroh, podczaszy halicki. Od r. 1832-go cerkiew.

Międzyrzecz-Ostrogski pow. Ostrogski (conventus mederecensis). 1612. Książę Janusz Ostrogski, kasztelan krakowski. Od r. 1866-go cerkiew.

Jezuitów:

Krzemieniec. Kollegjum. 1703. Bracia Janusz Antoni kasztelan krakowski i Michał wojewoda wileński książęta Wiśniowieccy. Szkoły od 1712. Po kasacie zakonu szkoła pozostała jako powiatowa, przekształcona potem na gimnazjum, a w 1819 na Liceum, skasowane w 1832 r. Kościół przerobiono na cerkiew, a w gmachu licealnym umieszczono seminarjum prawosławne. Kościół i kolegjum rewindykowano w maju 1919 r.

Łuck. Kollegjum. 1604. Sprowadzeni przez ks. Marcina Szyszkowskiego, biskupa łuckiego, a uposażeni przez ks. Pawła Wołuckiego, też biskupa łuckiego. Szkoły od 1608 r. Po pożarze i zniszczeniu Katedralnego kościoła w 1774 r., kościół jezuicki został katedralnym.

Do tego kollegjum należały domy misyjne:

w Kowlu 1686. Bracia Piotr i Jan Niegoszewscy. 1773.

w Markowiczach pow. Horochowski 1708. Jan Hulewicz. 1773.

jednak urzędnicy ci starali się z całą gorliwością zapobiec, pilnie studjując i przyswajając sobie język polski.

2. Zgodnie z uchwaloną w dniu 17 marca 1921 r. Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej i zgodnie z naszą tradycją dziejową, odmawianie pewnym obywatelom, jedynie z powodu ich narodowości lub wyznania, kardynalnych praw równości obywatelskiej, polegającej mędzy innemi na równoprawnem dopuszczeniu ich do służby w urzędach państwowych, jest przejawem przeciwkonstytucyjnym i zupełnie obcym naszemu charakterowi narodowemu, przeciw czemu każdy bezstronny i miłujący wolność obywatelską Polak winien jaknajuroczyściej zaprotestować i nie dopuścić do pogwałcenia tych gwarancji konstytucyjnych. Naśladowanie wzorów z okrutnej działalności urzędów carskich w Polsce i w tak zwanym w czasach naszej niewoli Kraju Zachodnim, gdzie Polacy ulegli całkowitemu ostracyzmowi z rosyjskich urzędów państwowych, jest niedopuszczalne, szkodliwe i zasadom naszej Konstytucji przeciwne.

3. Zastępowanie urzędników Rosjan, mających odpowiednie kwalifikacje moralne i posiadających odpowiednie wykształcenie zawodowe, teoretyczne i praktyczne, przez niewykwalifikowanych i nie posiadających odpowiedniego wykształcenia urzędników narodowości polskiej, jedynie dlatego, że są Polakami, przynosi nieobliczalne szkody w prawidłowem funkcjonowaniu aparatu wykonawczego na Wołyniu, demoralizując jednocześnie tych Polaków, którym się zdaje, że z tytułu swej narodowości winni mieć pierwszeństwo do stanowisk państwowych, bez względu na brak odpowiednich kwalifikacji zawodowych.

W celu należytego wyświetlenia powyższej sprawy, Prezydjum Rady Ministrów winno w jaknajkrótszym czasie ogłosić urzędową statystykę, wykazując, w liczbach procentowych, stosunek urzędników narodowości obcej do urzędników narodowości polskiej, oraz winno w imieniu Rządu Rzeczypospolitej wyjaśnić, że w obsadzaniu posad państwowych kieruje się jedynie względami na dobro Rzeczypospolitej i służby państwowej, z zachowaniem zasady przewidzianej przez art. 96 Konstytucji, mocą którego: „Urzędy publiczne są w równej mierze dla wszystkich dostępne na warunkach, prawem przepisanych".

Prezydjum Komitetu Wykonawczego Towarzystwa „Zjednoczenie Wołyńskie".

Na Wołyniu

(REFLEKSJE).

Formalistyka urzędów rosyjskich była ciężka. Formalistyka urzędów austrjackich była znacznie cięższa, niż rosyjskich, formalistyka jednak urzędów polskich, skombinowana z mieszanych wzorów austrjacko-rosyjskich, jest najcięższa.

Jednym z jaskrawych przykładów takiej bezcelowej formalistyki, która interesantom utrudnia znacznie stosunek z urzędami, a urzędom przysparza wtrójnasób daremnej roboty, jest zarządzenie Ministerstwa Sprawiedliwości co do sposobu wpłat i wypłat sum depozytowych, rozciągnięte obecnie na Województwa kresowe okólnikiem Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 20 października 1921 r.

Na mocy powyższego okólnika, wszystkie depozyty, które dawniej były wpłacane do dyspozycji właściwego Sądu Pokoju, obecnie są wpłacane wyłącznie do dyspozycji odpowiedniego Sądu Okręgowego. Za podstawę do powyższego rozporządzenia posłużył, zdaje się, ten fakt, że dawniej podług rosyjskich przepisów sądowych depozytami Sądów Pokoju rozporządzała druga instancja, którą był Zjazd Sędziów Pokoju, zwykle jeden na dwa lub trzy powiaty.

Ponieważ w naszej organizacji sądowej niema dawnych Zjazdów Sędziów Pokoju, a Sądy Okręgowe są drugą instancją dla Sądów Pokoju, przeto przystosowano dawny przepis o dysponowaniu depozytami

---

W Porycku pow. Włodzimierski. 1737. Michał Czacki kasztelan wołyński. 1773.

i we Włodzimierzu Woł. 1718. Jadwiga z Saczków Zahorowska. W 1755 r. zaczął budować kościół Ignacy Sadowski, starosta słonimski. W 1762 misję zamieniono na rezydencję. Po kasacie w 1773 r. klasztor i kościół oddano Bazyljanom, a w 1840 r. oddano duchowieństwu prawosławnemu. Rewindykowano 14 grudnia 1921 r.

Ostróg. Kollegjum. 1624. Anna Aloiza z książąt Ostrogskich Chodkiewiczowa, hetmanowa wielka litewska. Szkoły od 1627 r. Po kasacie zakonu oddano kollegjum Bazyljanom, których usunięto w r. 1795 i pomieszczono tu konsystorz i seminarjum prawosławne. Kollegjum spaliło się w 1821 r., a ruiny w 1857 r. sprzedane zostały Żydom za 800 r. s.

Dubno, misja, zależna od Dynaburga. 1702—1765.

Kapucynów:

Ostróg. 1758. S. Łubkowski i K. Maliński. 1832. Obecnie szkoły brackie.

Uściług (Rozjampol) pow. Włodzimierski, 1747. Lubomirscy. (?) 1832. Po 1863 r. cerkiew. Rewindykowano w 1919 r.

Włodzimierz Woł. 1752—1832. Kaplicę i budynki klasztorne zniszczono.

Starokonstantynów (za kordonem). 1754. Książę Janusz Sanguszko. 1887.

Karmelitów trzewiczkowych:

Dorohostaje Małe, pow. Dubieński. 1666. Mikołaj Sapieha, kasztelan wołyński. Od 1832 r. cerkiew.

Kisielin pow. Horochowski. 1691. Abraham i Marjanna z Liniewskich małżonkowie Gołuchowscy. Kościół wzniesiony w 1720 r., został po kasacie w 1832 r. parafjalnym.

Łuck. 1740. Konstanty Antoni Charmes Bazalski, stolnik inflancki. Spalił się w 1845 r., a na miejscu kościoła wybudowano kościół ewangelicki.

Monasterek pow. Ostrogski. 1741. Anna Aloiza z Sanguszków księżna Ostrogska. W 1779 r. przeniesieni do Ostroga.

Nieświcz pow. Łucki. 1648. Stępkowscy. Istniał nie długo.

Ostróg. 1779. Spalił się w 1809 r. W 1852 r. mury sprzedane zostały Żydom za 60 r. s. na rozebranie.

Stobychwa pow. Kowelski. 1750. Michał Czernecki. Wobec niedokończenia budynków klasztornych, pozostał jako rezydencja. Od 1832-go roku cerkiew, którą zniszczono podczas wojny wszechświatowej.

Sędziów Pokoju przez drugą instancję do naszej obecnej organizacji sądowej i w celu ujednostajnienia rozciągnięto ten przepis na Województwa kresowe.

Odnośnemu wydziałowi Ministerstwa Sprawiedliwości wydaje się, że coś zostało w organizacji sądowej ulepszone i uproszczone.

Cóż na to życie? — Zobaczmy! Wyobraźmy sobie, że lokator A ma spór z właścicielem domu B, dajmy na to w Ostrogu. Lokator w celu uniknięcia zarzutu niedotrzymania terminu płatności czynszu dzierżawnego płaci do Kasy Skarbowej w Ostrogu w depozyt odnośnego Sędziego Pokoju, przypuśćmy, 3000 mkp. Rzecz dzieje się w pierwszych dniach miesiąca. W trzy dni później strony pogodziły się, a przekonany właściciel domu ma otrzymać czynsz dzierżawny, wpłacony przed kilku dniami do Kasy Skarbowej przez lokatora do dyspozycji Sądu Okręgowego w Łucku. Niełatwa to jednak sprawa. Sąd Okręgowy dowie się o tym depozycie dopiero około połowy następnego miesiąca z raportów Sędziego Pokoju i Okręgowej Kasy Skarbowej, do której przyśle odnośny wykaz powiatowa Kasa Skarbowa, jako potwierdzenie otrzymanego depozytu.

W stosunkach urzędowych instancje oddzielnych dykasterji są dla siebie z szacunkiem i kurtuazją, więc druga instancja sądowa zwróci się do drugiej instancji skarbowej z zawiadomieniem, że dozwala na wypłacenie właścicielowi domu B sumy, wpłaconej przez lokatora A.

Druga instancja skarbowa poleci, zwykle bez nadzwyczajnego pośpiechu, powiatowej Kasie Skarbowej, aby odnośny depozyt komu należy wypłaciła.

Tymczasem przejdzie dobrych parę lub kilka miesięcy, cztery urzędy zużyją ileś tam czasu i papieru na załatwienie tych bezużytecznych formalności, a zainteresowany odbiorca depozytu czeka i czeka, a czasem zniecierpliwiony jedzie do Łucka, aby rzecz przyśpieszyć, i wydaje tyle pieniędzy, ile wart depozyt, a przy małych sumach nieraz znacznie więcej. Bywały i takie wypadki, że człowiek prosty, nie mogący zrozumieć tych misterji biurokratycznych, padał do nóg w Sądzie Okręgowym i prosił o wydanie mu sumy, którą w jego mniemaniu sąd rozporządzał. A sąd nie mógł nic uczynić, bo jeszcze nie było zawiadomienia z Kasy Okręgowej, że suma depozytowa rzeczywiście została otrzymana.

Czas byłoby skończyć z tą chińszczyzną. Komisja oszczędnościowa winnaby jednocześnie stać się komisją do uproszczenia naszej manipulacji biurowej, przypominającej w wielu wypadkach przysłowie „przelewania z pustego w próżne", za które jednak państwo płaci zupełnie zbędnym urzędnikom, a społeczeństwo — próżnemi kosztami i utrudnieniami stosunków życiowych.

Ujednostajnienie przepisów prawnych w Województwach kresowych winno kroczyć zupełnie inną drogą, a właśnie w takich sprawach Ministerstwa powinny pamiętać o tutejszych wielkich przestrzeniach, o ogromnych odległościach od miast i bardzo złych komunikacjach.

* * *

To zamiłowanie formalistyki w stosunkach urzędów ze społeczeństwem dziwnie kojarzy się u nas z prostotą i rozmachem, z jakim niektórzy Ministrowie rozstrzygają sprawy zasadnicze, o charakterze wybitnie ustawodawczym.

W roku ubiegłym został na Wołyniu wprowadzony samorząd gminny na podstawie rozporządzeń b. Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z r. 1919, za Nr. 215 i 435. Pierwsze z tych rozporządzeń dotyczyło ustawy o samorządzie gminnym, drugie — skarbowości gmin wiejskich.

To drugie rozporządzenie bardzo dokładnie określało kompetencję rad gminnych do nakładania na obywateli podatków gminnych, zakreślało ich granice i ich stosunek do wysokości gruntowego podatku państwowego. Oba rozporządzenia miały charakter tymczasowych praw, gdyż b. Komisarz Generalny Ziem Wschodnich z art. 2 rozkazu Naczelnego Wodza Wojsk Polskich Nr. 15 z dn. 14 maja 1919 r. miał prawo „wydawania rozporządzeń tymczasowych z mocą ustawy we wszelkich dziedzinach zarządu cywilnego z wyjątkiem spraw wojskowych".

Rozporządzenia powyższe nie były w swoim czasie wprowadzone w wykonanie, jako przedwczesne, i dopiero w r. 1921 Wołyń otrzymał samorząd gminny na podstawie tych dwóch rozporządzeń o charakterze ustaw.

Annopol (za kordonem) pow. Ostrogski. 1752. Antoni Jabłonowski wojewoda poznański. Zniszczono.

Horodyszcze (za kordonem) pow. Zasławski. 1670. Jan Pogroszewski. 1832. Od 1858 r. klasztor prawosławny żeński.

Łabuń (za kordonem) pow. Zasławski. 1745. Książę Józef Lubomirski, podstoli litewski.

Olewsk (za kordonem) pow. Owrucki. 1669—1832.

Karmelitów bosych:

Wiśniowiec pow. Krzemieniecki. 1645. Książę Jeremiasz Wiśniowiecki. Od 1832-go r. cerkiew. Rewindykowano w 1921 r.

Marjanów:

Berezdów, jedyny klasztor (pow. Zasławski za kordonem). 1747. Książęta Jabłonowscy. Skasowany 1832 roku. Zniszczony.

Misjonarzów:

Zasław. Jedyny klasztor (za kordonem). 1748. Książę Paweł Karol Lubartowicz Sanguszko, wielki hetman litewski. Skasowany w 1842 r.

Pijarów:

Dąbrowica pow. Rówieński. 1684. Książę Jan Karol Dolski z żoną Elżbietą z Ostrorogów. 1831. Kościół został parafjalnym, budynki klasztorne zniszczone.

Międzyrzecz-Korecki pow. Rówieński (Collegium Interamnense). 1702. Dominik Jerzy książę Lubomirski podkomorzy koronny, potem wojewoda krakowski. Prowadzili szkołę. 1853. Kościół został parafjalnym.

Reformatów:

Dederkały Wielkie pow. Krzemieniecki. 1760. Michał de Grotius Preis herbu Nabram sędzia grodzki krzemieniecki. Od 1891-go roku cerkiew, w budynkach klasztornych umieszczono gimnazjum nauczycielskie rosyjskie. Rewindykowano w 1920 r.

Krzemieniec. Połowa XVII w. Stanisław Potocki wojewoda poznański. W 1807 r. zostali przeniesieni do Dederkał, a tu osadzono Bazyljanów, których w 1839 r. przyłączono do prawosławnego wyznania. Dziś monastyr Bohojawleński.

Trapistów:

Trapiści francuscy czasowo od września 1799 do wiosny 1800 r. przebywali w klaszto-

Ale życie poszło naprzód, a — co ważniejsze — waluta znacznie spadła, a podatki państwowe od roku 1919 podniosły się daleko mniej, niż spadła waluta. Naturalnie samorząd gminny na Wołyniu, skrępowany rozporządzeniem b. Komisarza Generalnego Z. W. o skarbowości gmin wiejskich, znalazł się w dosyć ciężkich warunkach budżetowych. Więc miejscowa administracja zwróciła się do p. Ministra Spraw Wewnętrznych z przedłożeniem zaradzenia tym krępującym więzom budżetowym.

Pan Downarowicz prędko rozciął ten węzeł gordyjski, a mianowicie rozporządził dn. 28 września 1921 r. za Nr. S. Z. 2086, że gminy wiejskie mogą pobierać składkę gminną stosownie do uchwały rady gminnej, ponad normy ustalone dla gmin do podatku gruntowego w rozporządzeniu Komisarza Generalnego Z. W. Nr. 435 z r. 1919.

Krótko, węzłowato, lecz całkiem nie konstytucyjnie. Bo przedewszystkiem b. Komisarz Generalny Z. W. miał nadane sobie prawo stanowienia ustaw, a p. Downarowicz prawa takiego nie posiada. Więc tylko taki organ władzy wykonawczej, któremu Sejm przekazał prawo kasowania ustaw i rozporządzeń poprzednio obowiązujących na Kresach i wprowadzania tam ustaw, obowiązujących w innych dzielnicach Polski, mógł rozporządzenie b. Komisarza Generalnego Z. W. skasować i nowe rozporządzenie wydać, t. j. Rada Ministrów, w której, prócz p. Ministra Spraw Wewnętrznych, zasiada i p. Minister Skarbu. A w sprawie powyższej ten ostatni miał chyba coś do powiedzenia i zastrzeżenia, gdyż żaden Minister Skarbu nie może chyba zgodzić się na to, aby samorządy gminne nakładały na ludność podatki ponad podatki państwowe bez wszelkiego ograniczenia i ustosunkowania do ostatnich.

Rezultatem praktycznym tego zarządzenia p. Ministra Spraw Wewnętrznych jest fakt niebywale wysokich podatków gminnych w wielu gminach naszego Województwa, obciążających tylko jeden jedyny objekt podatkowy, t. j. ziemię.

Gmina Nowomalińska (pow. Ostrogski) na rok 1922 uchwaliła sobie budżet na sumę 54 miljonów marek, t. j. po 3.000 mkp. z morgi, bo tak najwygodniej, aby prawie cały ciężar podatków przerzucić na folwarczną własność ziemską. Gdyby gmina Nowomalińska, gdzie w radzie gminnej zasiadają elementy w każdym razie mało uspołecznione i z ekonomją nie obznajmione, była uchwaliła npr. budżet na 500 miljonów mkp. na cele, być może gospodarcze i kulturalne, być może polityczne i zupełnie przekraczające granice samorządu gminnego, to właściciele ziemi musieliby płacić po 30 tysięcy mkp. z morga i nie mieliby prawa reklamacji, bo p. Minister Spraw Wewnętrznych nadał radzie gminnej prawo nakładania podatków ponad normę podatku gruntowego „bez wszelkich ograniczeń“, w zależności od wydatków przewidzianych przez budżet.

Wprawdzie rozporządzenie o samorządzie gminnym przewiduje określone granice rodzaju wydatków gminnych, lecz nie wyklucza to zupełnie możności kolosalnych nadużyć, przepłacania administracji gminnej i przeznaczania sum osiąganych z podatków gminnych na cele, nie mające nic wspólnego z gospodarstwem gminy, zwłaszcza że udział inteligencji w radach gminnych jest zupełnie wykluczony, a budżety gminne, jak wszystko u nas, są dla płatników podatków sekretem.

* * *

Na innem miejscu w niniejszym numerze „Głosu Wołyńskiego“ Stowarzyszenie Techników w Łucku opisuje fakt wyrzucenia na bruk urzędnika państwowego z mieszkania, przy użyciu siły policyjnej, podczas nieobecności właściciela mieszkania i bez uwzględnienia nawet takiej okoliczności, jak ciężka, obłożna choroba służącej. Tak energicznej i brutalnej eksmisji dokonała „władza“ na żądanie wyższego dostojnika państwowego, dla potrzeb urzędu którego lokal, podobno, był przeznaczony.

Nie będziemy wdawali się w szczegóły tego ze wszechmiar ujemnego przejawu energji „władzy“. Stwierdzimy jedynie z wielkim żalem, że gdy chodzi o rzeczy wielkiej wagi, to „władza“ energji pożądanej nie przejawia.

Pod adresem dostojnika państwowego, który musiał gwałtownie domagać się aż tak energicznej interwencji, skierujemy zapytanie, dlaczego to nie domagał się z równą zawziętością, która w tym wypadku byłaby cnotą, lokalów dla szkół polskich?

Marjusz.

---

rach bazyljańskich w Dermaniu pow. Dubieński i Żydyczynie pow. Łucki.

Trzynitarzów:

Beresteczko pow. Dubieński. 1620. Tomasz Karczewski kasztelan halicki. Skasowany w 1832 roku. Kościół pozostał parafjalny.

Łuck. 1717. Paweł Maykowski skarbnik bracławski. Skasowany w 1849 roku. W budynkach klasztornych urządzone było więzienie dla powstańców 1862—63 roku, obecnie mieści się tu Sąd Okręgowy. Kościół zniszczono po 1869 r., na jego zaś miejscu stoi kaplica prawosławna.

Krzemieniec. 1762. Rodzina Drzewieckich. Istniał do 1791 r. Kościół i budynki klasztorne zniszczono.

Szumbar pow. Krzemieniecki. 1727. Franciszka z Horbowskich Błędowska. W 1762 r. ustąpili czasowo. 1791—1832. Kościół pozostał parafjalnym.

Horochów. Początek XVIII w. Wielhorscy. Na początku XIX w. już nie istniał.

Teofipol pow. Starokonstantynowski (za kordonem). 1738. Teofila Jabłonowska. Skasowany w 1832 roku.

Klasztory żeńskie.

Brygidek:

Łuck. 1624. Siemaszkowa chorążyna wołyńska sprowadziła, a Abrycht Stanisław książę Radziwiłł kanclerz litewski darował im swój pałac na klasztor. W 1642 r. przeniesiono tu mniszki z Brześcia-Litewskiego podczas budowy fortecy. Skasowany w 1878-ym roku. Obecnie więzienie.

Karmelitanek trzewiczkowych:

Dubno. Kościół wzniesiono w 1660 roku z funduszów Anastazji Czarneckiej, a klasztor w 1686 r. z funduszów Teofili z Zasławskich ks. Lubomirskiej. Skasowano 8/20 marca 1890 r. Dziś klasztor prawosławny.

Marjawitek:

Ołyka pow. Dubieński. Fundacja Radziwiłłów.

Zdołbica pow. Rówieński. Oba powstały w połowie XVIII w.; kiedy przestały istnieć — nie wiadomo.

Szarytek (sióstr miłosierdzia):

Łuck. 1829. Ks. Kasper Cieciszowski biskup łucki. 1864. Klasztor znajdował się w tyle kapitulnych domów i obecnie do kapituły należy.

Kronika życia wołyńskiego.

Wizytacja Pasterska u repatrjantów.

W dniu 28 grudnia r. u. Jego Ekscelencja X. Biskup Dr. Ignacy Dubowski zwiedził punkt uchodźców w Równem, zawiózłszy dla tych nieszczęśliwych tułaczy trochę ciepłego ubrania i z górą za 1.000.000 mk. lekarstw. Odwiedziny zrobiły na Najdostojniejszym Gościu wrażenie przygnębiające, a nawet straszne. To też niezwłocznie wystosował X. Biskup do J. Em. Kardynała Prymasa Dalbora, do Marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego i do Nadzwyczajnego Komisarza w sprawach repatrjacji, posła Wł. Grabskiego, depeszę tej treści;

„Dziś zwiedziłem punkt uchodźców w Równem. Jestem kompletnie przygnębiony widokiem ostatecznej niedoli i nędzy, w jakiej się znajdują nasi repatrjanci. Pojęcie ludzkie przechodzi, co tu się dzieje; kto tego nie widział, nie uwierzy. Bez żadnej racji zatrzymują uchodźców po parę tygodni; tam, gdzie powinno pracować dziesięciu komisarzy politycznych, jeden tylko pracuje. Bezład, o jakim świat nie słyszał! Epidemje szerzą się w sposób zastraszający. Na jednem łóżku leżą w różnych kierunkach po kilku chorych, reszta na podłodze; szpital na 250 łóżek mieścić musi z górą tysiąc chorych. Z braku miejsca część uchodźców lokuje się w namiotach przy silnych mrozach. Chyba jakaś tajemnicza ręka celowo działa, by tak było źle. Przyjeżdżające z Warszawy komisje—administracja w błąd wprowadza. Komisje powinny przyjeżdżać bez uprzedniego zawiadomienia, zajrzeć wszędzie, a wówczas zobaczą prawdziwe piekło w Równem. Błagam o natychmiastowy ratunek i pomoc dla tych nieszczęśliwych, opuszczonych przez braci we własnej Ojczyźnie“.

W odpowiedzi na powyższą depeszę X. Biskupa, odpowiedział p. Wł. Grabski telegramem następującym:

„Wyjeżdżam do Równego, by módz wysłać natychmiast repatrjantów i chorych do Dorohuska, gdzie jest nowy obóz, lepiej urządzony. Jednocześnie powiększam liczbę personelu policyjnego, by żaden repatrjant nie potrzebował przebywać dłużej w Równem, niż trzy dni. Zarządziłem również wywiezienie chorych do Łucka, do szpitala wojskowego“.

Wyjazd X. Biskupa.

J. E. X. Biskup Dr. Ignacy Dubowski wyjechał w d. 9 b. m. do Warszawy, skąd wyruszy do Rzymu. Powrót X. Biskupa spodziewany jest w drugiej połowie lutego.

Likwidacja serwitutów.

Sejm Ustawodawczy na posiedzeniu w d. 10 b. m. uchwalił nowelę do ustawy o likwidacji serwitutów na Kresach wschodnich.

Uchwalono jednocześnie, by przy likwidacji serwitutów unikano tworzenia szachownic.

O bibljotekę w Łucku.

Z inicjatywy grona osób, interesujących się rozwojem kulturalnym Wołynia, powstała myśl utworzenia T-stwa Bibljoteki Powszechnej w Łucku.

Na całym Wołyniu nie ma dziś bibljoteki publicznej, w której można by znaleźć podręczniki naukowe, encyklopedje, słowniki i poważne dzieła ze wszystkich dziedzin wiedzy. To też ludzie, pracujący umysłowo lub pragnący dokształcać się, pozbawieni są możności pracy w tym kierunku. Utworzenie Bibljoteki Powszechnej w wojewódzkim Łucku staje się potrzebą nadzwyczaj pilną. Inicjatorzy tego pięknego przedsięwzięcia liczą na poparcie gorące całego społeczeństwa, a także Ministerstwa Oświaty oraz wszystkich polskich instytucji bibljotecznych i muzealnych.

W celu zorganizowania T-stwa Bibljoteki Powszechnej w Łucku, grono inicjatorów zwołuje walne zgromadzenie w niedzielę, d. 22 stycznia, o godz. 5-ej po poł., w wielkiej sali Województwa. Na zebranie to zaproszeni są wszyscy, interesujący się tą nadzwyczaj ważną sprawą.

Ze Związku Lokatorów.

W Związku Lokatorów m. Łucka odbyło się roczne zebranie ogólne, na którem zatwierdzono sprawozdanie kasowe za rok ubiegły i dokonano wyboru nowego Zarządu. Na prezesa nowego Zarządu wybrany został generał Józef Krużlewski, na wice-prezesów pp. Adolf Sokulski i J. Korczemny, na sekretarza p. Cezary Rozalini i na skarbnika p. Bak. W uznaniu zasług dla Związku, Zebranie wybrało jednogłośnie na honorowego prezesa Związku m. Łucka red. Ursyna - Zamarajewa, prezesa Centralnego Zarządu Zrzeszeń Lokatorskich na Wołyniu. Zarząd Związku Lokatorów m. Łucka stanowią nadto pp.Piotr Wyrzykowski, inż. Antoni Kuczyński, Henryk Mularski, Mikołaj Pajdowski, Dichter, Kaszkiet, Szwarcblat i Wejsenberg.

Zebranie uchwaliło wysłać ponownie telegramy do p. Prezydenta Rady Ministrów i do p. Ministra Skarbu z prośbą o natychmiastowe rozciągnięcie mocy Ustawy o ochronie lokatorów na Kresy wschodnie. Postanowiono nadto przystąpić do zreorganizowania biura Związku, które ma funkcjonować codziennie i udzielać porad prawnych.

Postanowiono wreszcie utworzyć przy Związku kooperatywę budowlaną, która by natychmiast zajęła się sprawą olbrzymiej wagi — budowy nowych domów w Łucku. Organizację kooperatywy budowlanej powierzono specjalnej Komisji, złożonej z pp. architekta Kuczyńskiego, mec. Wyrzykowskiego, Mularskiego, Sokulskiego, H. Dala, Rozaliniego, Korczemnego, Baka i Wejsenberga.

„Kropla mleka“.

Z inicjatywy i poparcia Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, przy Łuckiej Radzie Opieki Społecznej powstała nowa, nader pożyteczna instytucja „Kropla Mleka“ (Dominikańska Nr. 12). „Kropla Mleka“ będzie udzielała pomocy lekarskiej niemowlętom i rozdawała za małą opłatą mleko.

Dnia 8 stycznia r. b. dokonano poświęcenia lokalu „Kropli Mleka“ przez ks. prałata Jana Zagórskiego, w obecności Zarządu „Kropli Mleka“ i zaproszonych gości.

Okolicznościowe przemówienia wygłosili ks. prałat Zagórski i burmistrz m. Łucka, p. Jan Suszyński.

Z Komitetu Pomocy Repatrjantom.

Prezydjum Komitetu Pomocy Repatrjantom zawiadamia, że ogólne zebranie członków Komi-

tetu odbędzie się d. 19 stycznia r. b. o godz. 5-ej po poł. w wielkiej sali Województwa.

Wszyscy członkowie Komitetu proszeni są o punktualne przybycie.

Z T-stwa Opieki nad zabytkami przeszłości.

Skarbnik T-stwa, Dr. Wojnicz, przyjmuje zgłoszenia i wkładki członkowskie codziennie we własnym domu przy placu Katedralnym w godzinach popołudniowych.

Oprócz tego każdy członek Zarządu upoważniony jest do przyjmowania zgłoszeń na członków.

Szkoła gimnastyczna.

Zarząd T-stwa „Sokół" w Łucku komunikuje, że przyjmuje zapisy do szkoły gimnastycznej (wychowania fizycznego), zarówno od młodzieży męskiej, jak i żeńskiej (od 14 do 18 lat życia). Organizuje się również kurs gimnastyki dla dzieci od 10 do 14 lat.

Informować się można w dni ćwiczeń, t. j. w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godz. 7 do 8 wieczorem w lokalu szkoły powszechnej imienia Królowej Jadwigi.

Poświęcenie Bursy.

W niedzielę, d. 15 b. m., o godz. 5 po poł. odbędzie się uroczyste poświęcenie Bursy Polskiej Macierzy Szkolnej w Łucku.

Po poświęceniu, dla pensjonarzy Bursy i zaproszonych gości Koło Polek urządza „choinkę" z niespodziankami.

Na ambulatorjum dziecięce.

Zarząd Komitetu Polsko-Amerykańskiego Pomocy Dzieciom w Łucku zorganizował, jak już donosiliśmy, szpitalik dziecięcy wraz z ambulatorjum. Powstanie tej niezbędnej i tak ważnej instytucji w stolicy Wołynia jest nowym dowodem niezwykłej troskliwości, jaką K. P. A. P. otacza dziatwę polską.

Na rzecz ambulatorjum w dniu 7 b. m. odbyła się w „Ognisku" wieczornica, zorganizowana przez grono gospodyń z p. Adeliną Zaykowską na czele. Wieczornica ta należała do najudatniejszych zabaw w rozpoczętym karnawale. Bawiono się nadzwyczaj wesoło w dobranem gronie niemal do białego dnia.

Z żałobnej karty.

Dnia 3 stycznia b. r. zmarł w Łucku, po ciężkiej chorobie, Naczelnik Zarządu Okręgowego Lasów Państwowych w Łucku, ś. p. Stefan Kałuba, zostawiając po sobie serdeczny i głęboki żal wśród podwładnych i najbliższych współpracowników.

Był to człowiek bez skazy, który cały swój czas i wszystkie siły oddawał pracy na odpowiedzialnem stanowisku. Nie znając odpoczynku ani rozrywki, jeżeli opuszczał swe biuro, to na to tylko, by objeżdżać lasy i by osobiście zaznajamiać się z przebiegiem spraw na miejscu.

W czasie jednej z takich wycieczek zaraził się tyfusem plamistym, a wycieńczony nadmierną pracą, nie wytrzymał choroby i padł ofiarą swego poświęcenia dla służby państwowej, do ostatniej chwili, trawiony już gorączką, nie schodząc ze stanowiska.

Cześć Jego pamięci! Niech będzie Zmarły wzorem rzetelnej pracy dla Ojczyzny, niech też i Ojczyzna o Nim pamięta i da możność dzieciom Jego wykształcić się na takich samych nieskazitelnych pracowników.

Stan zdrowotny Łucka.

Epidemje w Łucku szerzą się, wypadki śmiertelne od tyfusu i szkarlatyny są coraz częstsze.

Tymczasem podwórza w Łucku są zawalone śmieciami i gnijącymi odpadkami, ustępy wszędzie przepełnione i przerażająco niechlujnie utrzymywane, a woda w studniach cuchnąca i brudna.

Zwracamy na to jeszcze raz uwagę Starostwa i Magistratu. Właściciele domów w Łucku, nie trzymając stróżów, przyczyniają się do szerzenia epidemji. Trzeba przedsięwziąć natychmiast środki zaradcze.

Memorjał Stow. Techników.

Od Stowarzyszenia Techników otrzymujemy komunikat w sprawie ustąpienia Dyrektora Robót Publicznych, inż. Niewmierzyckiego i naczelnika Karabińskiego z Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych Województwa Wołyńskiego.

W sprawie ustąpienia wymienionych pracowników wniosło Stowarzyszenie memorjał do Ministra Robót Publicznych, a odpisy jego przesłało Ministrom Spraw Wewnętrznych, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, oraz Marszałkowi Sejmu i Posłom technikom.

Memorjał ten w jaskrawych słowach przedstawia na wstępie zaniedbany stan Wołynia pod względem technicznym oraz cele Stowarzyszenia, które wzięło sobie za zadanie wzajemnie wspierać się w pracy wśród członków oraz zapoczątkować na Wołyniu okres pracy technicznej, aby podnieść majątek narodowy i kresy te nierozerwalnie związać z Państwem przez naoczne wykazywanie wartości dzieł kultury technicznej i gospodarki ekonomicznej.

Ustąpienie z Wołynia Dyrektora Robót Publicznych, inż. Niewmierzyckiego i jego zastępcy Naczelnika Oddz. Drogowego, inż. Karabińskiego, uważa Stowarzyszenie za szkodę dla pracy technicznej na Wołyniu, powołując się na wydatną ich pracę i zalety osobiste.

W dalszym ciągu przytacza memorjał powody następujące. Bezpośrednią przyczyną było wysiedlenie przemocą przez policję, która wyłamała drzwi, St. Referenta Okr. Dyr. Rob. Publ., inż. Fedorowicza, z mieszkania o dwuch pokojach i kuchni, zajmowanego przez niego blizko od roku w budynku, który w pozostałej całości zajmują Biura Okręgowego Kuratorjum Szkolnego oraz mieszkania pracowników tegoż Kuratorjum. Memorjał zaznacza, że przedmiotowo jest obojętnem, czy w lokalu mieszkania inż. Fedorowicza będą biura, a w innych pokojach budynku mieszkania, czy też odwrotnie. Wysiedlenie traktować należy, jako wysiedlenie jednego urzędnika państwowego dla dania mieszkania drugiemu.

Krzywda podwładnego urzędnika i to postąpienie władz administracyjnych wobec urzędnika M-stwa Robót Publicznych na korzyść urzędnika innego Ministerstwa, spowodowało wniesienie rezygnacji przez Dyrektora Niewmierzyckiego i prośbę Naczelnika Karabińskiego o przeniesienie oraz prośbę wszystkich urzędników Dyrekcji o opiekę nad zabezpieczeniem w zimie dachu nad głową.

W dalszym ciągu memorjał przedstawia niekompetencję władz administracyjnych do wydania takiego wysiedlającego zarządzenia.

Ponieważ ustęp ten memorjału zainteresuje ogół, a w szczególności prawników, przytaczamy go w całości:

„§ 7 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21 marca 1921 r. (Monitor Polski № 112 z r. 1921) zawiera w drugim ustępie postanowienie, że do Wojewody należą sprawy dostarczania pomieszczeń dla urzędów i urzędników państwowych. Widocznie jednak Panowie Wojewodowie nie wywiązywali się należycie z zadania, bo Rada Ministrów już w niecałe

trzy miesiące później rozporządzeniem z dnia 13 sierpnia 1921 r. (Dz. Ust. № 81 z r. 1921 poz. 558) robi wyłom w ogólnikowem postanowieniu rozporządzenia pierwszego i oświadcza w art. 1, że do zakresu działania Okr. Dyr. Rob. Publ. należy w Województwach przeznaczanie lokali mieszkalnych, własność Państwa stanowiących lub przez Państwo dzierżawionych, na pomieszczenie tych funkcjonarjuszów państwowych, którym z tytułu ich urzędowania przysługuje prawo korzystania z powyższych objektów.

„Wyłom ten jest logicznie zupełnie słusznym, aby budynkami państwowemi lub dzierżawionemi przez Państwo gospodarowała państwowa władza fachowa. To postanowienie jest także zgodne z postanowieniem § 2 rozporządzenia Ministra Robót Publicznych z dnia 11 lutego 1921 r., wydanego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewn. (Monitor Polski № 47 z r. 1921, poz. 84), poruczającego Okręgowym Dyrekcjom Robót Publicznych załatwianie spraw w zakresie działania administracji technicznej, oraz z postanowieniami § 3 b. i 4 tegoż rozporządzenia, zastrzegającymi Wojewodzie aprobatę spraw, w których chodzi o wykonanie ustaw wobec osób trzecich. Jasnem jest zatem, że o ile chodzi o budynki państwowe lub przez Państwo dzierżawione, załatwia sprawy Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych, bo nie chodzi w nich o osoby trzecie. Co do budynków prywatnych nie dzierżawionych przez Państwo, aprobuje sprawy przedstawione przez Dyrekcję Pan Wojewoda.

„Tego logicznego jasnego stanu prawnego nie chcą uznawać władze administracyjne i wykorzystują postanowienie ustępu 2, § 1 rozporządzenia z 47 Nr. Monitora Polskiego, mocą którego Wojewoda jest odpowiedzialnym wykonawcą zleceń Ministerstwa Rob. Publ. i ustępu 1, § 3, mocą którego pozostawia Wojewoda do samodzielnego załatwiania Okręgowemu Dyrektorowi Robót Publicznych różne sprawy techniczne, nietyczące się osób trzecich.

„Delikatnego wyrażenia „pozostawić" nie chcą rozumieć władze administracyjne jako obowiązku, lecz traktują je, jako własną dobrą wolę, wydały więc w danym wypadku zarządzenie wysiedlające".

Charakterystycznem jest zakończenie memorjału, które również przytaczamy w całości:

„Z ogólnego stanowiska Rada Stowarzyszenia zaznacza, że wyjednanie u władz rozporządzenia na eksmisję jednego urzędnika państwowego z mieszkania do hotelu, aby pomieścić urzędnika drugiego, najmniej licuje z zadaniami Okręgowego Kuratorjum Szkolnego, mającego za zadanie wpajać w społeczeństwo idee wyższe, humanitarne, a nie krzyżacką bezwzględność przemocy".

———

OFIARY

Na Repatrjantów z Rosji.

Hr. Jan Tarnowski. . . .	5.000 mk.
Hala i Anuia	2.000 „

Na Macierz Szkolną.

1.000 mk. zebrane w aptece Rutkowskiego w Równem.

———

Sprawozdanie.

z urządzonego staraniem Komitetu Pomocy Repatr. w Łucku Podwieczorku, w dniu 27 grudnia 1921 r.

Bilety wejściowe	36400 mk.
Ofiary nadesł. w gotówce	19000 „
Bufet	54895 „
	110295 mk.
Trunki i przekąski . . .	22870 mk.
Papier, serwetki	1000 „
Odszkod. za naczynie .	1500 „
Służba i przen. fortep. .	3500 „
Rozchodu	28870 mk.
Dochód czysty netto	81425 „
	110295 mk.

Sprawozdanie

z wieczorku tanecznego Związku Młodzieży Polskiej w Łucku w d. 28 grudnia.

Dochód.

Wejściowe	77150 mk.
Bufet	5000 „
Razem .	82150 mk.

Rozchód.

Muzyka	30000 mk.
Zaproszenia	2070 „
Sala i światło	5680 „
Przybory kotyljonowe	290 „
Pasta do podłogi . .	500 „
Razem .	38540 mk.

Czysty zysk w sumie mk. 43.610 został oddany Komitetowi Pomocy Repatrjantom.

———

List do redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie kilku uwag z powodu artykułu „Myśli Niepodległej" w Nr. 586 z dn. 7 stycznia b. r., zatytułowanego „Przytułek dla wrogów Polski". Do zrobienia tych uwag zniewala mnie i obowiązek obywatelski i dawne stanowisko moje— zastępcy Naczelnika Okręgu Wołyńskiego za czasów Komisarjatu Naczelnego Ziem Wołynia i Frontu Podolskiego, który w końcowym ustępie tego artykułu został również oskarżony ogólnikowo o „działalność wrogą państwowości polskiej".

Chodzi mi o to, że na podstawie oświadczenia „jednej z pasażerek pociągu pośpiesznego" — „Myśl Niepodległa" poddaje ostrej krytyce działalność władz administracyjnych, a dalej wypowiada swój stosunek do wyroków prawomocnych Sądów Polskich.

Otóż, jako były stały mieszkaniec m. Żytomierza, stojący dość blizko do przejawów życia politycznego i społecznego na Wołyniu w roku 1919, mogę stwierdzić, że działalność *Wojenruka Anguładze* z punktu widzenia służenia bolszewikom była bardzo zagadkową, co się zaś tyczy jego adjutanta *Wsiewołoda Bużko*, to mam niezbite dane do twierdzenia, że gdyby większość działaczy bolszewickich była tak oddaną służbie na rzecz bolszewików, jak to czynił W. Bużko, to z pewnością bolszewizm już dawno byłby tylko wspomnieniem przykrem w historji Rosji. Nie mam ani powodów, ani tytułu do obrony pp. Anguładze i Bużko. Chcę tylko przez to powiedzieć, że, widocznie, Starostwo w Ostrogu, wydając paszport p. Bużce, przeprowadziło odnośne dochodzenie co do osoby p. Bużki i po wyjaśnieniu chociażby tych faktów, które są mi znane, zupełnie słusznie wydało paszport p. Bużce. Jest to więc błąd wielki ze strony tak poważnego pisma, jakiem jest „Myśl Niepodległa", by oskarżać instytucję rządową nie na podstawie faktów konkretnych, lecz na mocy niesprawdzonych oświadczeń przygodnej „pasażerki pociągu pośpiesznego". I dalej, z punktu widzenia obywatela Państwa i prawnika, który widzi w Sądach Państwowych najważniejszy i pierwszorzędnej wagi czynnik praworządności, krytyka wyroków prawomocnych Sądu oparta li tylko na uczuciu niezadowolenia osobistego z wyroku, a nie na dokładnej znajomości wszystkich szczegółów sprawy, a tem bardziej pomniejszanie powagi i znaczenia wyroków sądowych, jak to zrobiła „Myśl Niepodległa" w cytowanym artykule, jest objawem niedopuszczalnym, zawierającym element destrukcyjny.

Pozwalam sobie zrobić te uwagi powodowany jaknajprzychylniejszemi uczuciami dla „Myśli Niepodległej".

Jeśli zaś daję wyraz uczuciom moim z powodu omawianego artykułu w formie listu do „Głosu Wołyńskiego", a nie bezpośredniego zwrócenia się do Redakcji „Myśli Niepodległej", to czynię to w tym celu, aby skontrolować, czy się nie mylę w mym poglądzie na wystąpienie „Myśli Niepodległej", co chciałbym sprawdzić, prosząc o wypowiedzenie się w tym względzie szerszego ogółu inteligencji naszej.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku i poważania.

Michał Skokowski
adwokat przysięgły.

M. Równe na Wołyniu,
d. 8 stycznia 1922 r.

———

Korespondencje.

Z Równego.

Przybycie Nadzwyczajnego Komisarza do Równego miało na celu ustalenie planowego postępowania na etapach w Równem, aby przestały one być siedliskiem zarazy. W Równem stwierdził Nadzwyczajny Komisarz przeludnienie etapu repatrjantami, które jednak z dniem każdym zmniejsza się. Wydane zarządzenia mają doprowadzić do stałej ilości 3.000 repatrjantów. Stosunki sanitarne, jak oświadczył poseł Grabski, były fatalne, na każdem łóżku mieściło się 6 dzieci, obecnie jest już tylko troje dzieci, lub dwóch dorosłych na jednem łóżku. Śmiertelność wśród dzieci i starców duża. Pomocniczych organizacji na etapach działa zbyt wiele, wobec czego ilość ich będzie musiała być zmniejszona. Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom działa bardzo dobrze. Wogóle w całej dotychczasowej akcji brak był skoordynowania zarządzeń.

Z Kowla.

Tutejsi właściciele nieruchomości, podnosząc wciąż komorne do bajecznych cyfr, wpadli na nowy pomysł. Oto zamiast opłaty w markach polskich, żądają... złota, dolarów lub przeróżnych towarów i produktów! Dochodzi do tego, że roczny czynsz za lokal dorównywa wartości lokalu, obliczonej nawet według dzisiejszych paskarskich cen za place i nieruchomości!

Władze tutejsze tolerują podobne nadużycia, wbrew obowiązującej ustawie o lichwie i ochronie lokatorów.

Z Sarn.

W dniu 1 stycznia b. r. rozpoczął w Sarnach swoją działalność Związek

Ziemian pow. Sarneńskiego. Zadaniem Zarządu jest niesienie pomocy swoim członkom w zakresie rolnictwa. Przy Związku został otwarty dział komisowo-handlowy, ułatwiający nabycie oraz sprzedaż nasion, maszyn i narzędzi rolniczych.

Notatki.

Wybory na Wileńszczyźnie.

W niedzielę, d. 8 stycznia, odbyły się wybory do Sejmu Wileńskiego.

Polska Agencja Telegraficzna donosi, że według dotychczasowych danych skład Sejmu Wileńskiego będzie następujący: *Prawica* (narodowi demokraci i chrześcijańscy demokraci) 43 członków, *Centrum* (złożone z Rad Ludowych) 34 członków, *Lewica* (ludowcy z „Piasta", ludowcy z „Odrodzenia" oraz P.P.S) 21 członków. Nadto do Sejmu wejdzie 8 demokratów i 1 Białorusin.

Sejm Wileński zwołany będzie prawdopodobnie d. 20-go stycznia r. b.

Dymisja gabinetu Brianda.

Briand po złożeniu oświadczenia w Izbie, w którem uzasadnił stanowisko, zajęte w Cannes, udał się do Pałacu Elizejskiego, aby złożyć dymisję gabinetu.

Prezydent Republiki Millerand przyjął dymisję, złożoną przez Brianda.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę

ś. p.

STEFANOWI KAŁUBIE

Naczelnikowi Zarządu Okręg. Lasów Państwowych w Łucku, a w szczególności współpracowniczkom i współpracownikom Zmarłego, którzy okazali nam tyle serca w naszem nieszczęściu, z głębi serca płynące Bóg zapłać składa

Rodzina.

169—1—1

Zarząd Łuckiego Tow. Wzajemnego Kredytu

zawiadamia członków, iż ogólne zebranie naznacza się na dzień 21 stycznia 1922 roku w sali OGNISKA o godz. 6-ej wieczorem. W razie nieprzybycia ustawą przepisanej ilości członków drugie zebranie naznacza się na dzień 4 lutego 1922 r. które to zebranie będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków. Porządek dnia ogłoszony w Monitorze.

173—1—1

OGŁOSZENIE.

Pisarz Hipoteczny Sądu Okręgowego w Łucku, na zasadzie art. 147 Ustawy Hipotecznej dla Ziem Wschodnich (Dziennik Urzędowy Z. C. Z. W. Nr. 18 1919 r.) ogłasza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowej regulacji hipotecznej w terminach następujących:

31 stycznia 1922 roku.

Majątek ziemski przy wsi Butejki, pow. Sarneńskiego (dawniej Rówieńskiego), przestrzeni 698 dz., należący do Janiny-Jadwigi i Zofji-Katarzyny Chamców.

Udział (prawo) do 99 sąż. kw., w nieruchomości w m. Łucku przy ul. Rówieńskiej, nabyty przez Arona Maziara od Mojżesza-Chaima Fajfera (Fafek).

Udział (prawo) do 7 dz. w kolonji „Lipowiec" przy wsi Żydyczynie, pow. Łuckiego, nabyty przez Grzegorza Gurmańskiego od Filipa Gutowskiego.

Majątek ziemski przy wsi Raków Las, pow. Kamień-Koszyrskiego, (dawniej Kowelskiego), przestrzeni 469 dz. 592 sąż., nabyty przez Onisja Karpika, Kuprjana Wojczuka i innych od Ewy-Marji Gadon.

3 lutego 1922 roku.

Nieruchomość dziedziczno-czynszowa w m. Kowlu, na rogu ulic: Maciejowskiej i Dużo-Szlacheckiej, przestrzeni 320 sąż. kw., nabyta przez Lejbisza Rejdera i Icchoka Szechtmana od Józefa Sawickiego.

Nieruchomość w m. Kowlu, przy ulicy Maciejewskiej przestrzeni za dokonanymi aljenacjami, według aktu nabycia 19 dz. 475 sąż., a według planu 18 dz. 1533 sąż., nabyta od Pesi Ejnoch przez Motela Werbę, a przez tego ostatniego sprzedana Pesi Ejnoch i Szmulowi Sygałowi.

Nieruchomość pod nazwą „Folwark Oleksin" przy wsi Szpanowie, pow. Rówieńskiego, przestrzeni 333 dz. 1708 sąż., nabyta przez Spółkę Akcyjną pod firmą „Cukrownia Szpanów, Spółka Akcyjna" od ks. Janusza Radziwiłła.

7 lutego 1922 roku.

Nieruchomość w m. Włodzimierzu przy ul. Mało-Kowelskiej, przestrzeni 16 całych i 25 setnych metr. kw., nabyta przez Marjem Frankfort od Basi Teper.

Nieruchomość pod. Nr. 795 i 844 w m. Łucku przy zbiegu ulic Jagiellońskiej i Rówieńskiej, przestrzeni 3 dz. 159 sąż. kw., nabyta przez Marka i Leona Kronsztejnów o Awrama-Jakóba Kronsztejna.

Dobra ziemskie „Uściług" pow. Włodzimierskiego, przestrzeni około 1800 dz., należące do Ludmiły Bielankinowej i Katarzyny Strawińskiej.

Nieruchomość w m. Kowlu przy zaułku Bezymiennym, przestrzeni 801,2 sąż. kw., nabyta przez Moszka-Hersza Sikulera i Józefa Duniec od Hersza Majznera.

Dobra ziemskie „Kostiuchnówka" pow. Łuckiego, przestrzeni około 1395 dz., należąca do Marji de-Witt.

4 lipca 1922 roku.

Nieruchomość w m. Równem przy ul. Szosowej, przestrzeni 125 sąż. kw., należąca do spadkobierców Elki Charał.

Nieruchomość w m. Równem przy ul. Szosowej, przestrzeni 47,10 sąż. kw., należąca do spadkobierców zmarłej Frumy Charał.

Osoby interesowane winny się stawić w terminach powyższych, o godzinie 10 rano, do kancelarji Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Łucku, z dowodami swoich praw osobiście lub przez osoby urzędownie i szczególnie upoważnione, pod skutkami z art. 153 pomienionej wyżej Ustawy Hipotecznej.

W. Lubański
w. z. Pisarza Hipotecznego.

174—1—1

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Łucku.

OGŁOSZENIE

przetargu publicznego na sprzedaż drzewostanów według powierzchni przestoi, oraz różnych gatunków drewna wyrobionego za pomocą ofert pisemnych w następujących nadleśnictwach:

A. Cięcia czyste i przerębowe:

1) Nadleśnictwo Styrskie—jedna jednostka—2059 szt. dębów i 772 szt. sosen na powierzchni około 97 ha.

2) Nadleśnictwo Sarnieńskie—3 jednostki—powierzchnia około 61 ha, zręby czyste—drzewostany sosnowe i liściaste.

3) Nadleśnictwo Krzemienieckie—jedna jednostka—powierzchnia około 56 ha, zręby czyste, drzewostany dębowe i inne liściaste.

4) Nadleśnictwo Hubieńskie—2 jednostki: a) przerębowe 2831 szt. dębów eksportowych, b) posusz i leżanina—około 3942 m³.

5) Nadleśnictwo Lubomlskie—7 jednostek—powierzchnia około 278 ha, drzewostany sosnowe i dębowe.

6) Nadleśnictwo Zabłockie—jedna jednostka—293 szt dębów, 130 szt. olchy i 151 szt. osiki.

7) Nadleśnictwo Kiwereckie— jedna jednostka—powierzchnia około 302 ha, zręby czyste, drzewostany dębowe i liściaste.

B. Różne gatunki drewna wyrobionego.

8) Klepka dębowa w Nadleśnictwach: Kiwerce, Klewań i Kostopol loco składy Nadleśnictw, około 864 kóp, według redukcji memelskiej białej.

9) Kloce, różnych rodzajów drewna, w Nadleśnictwach: Klewań, Kowel i Kiwerce loco składy Nadleśnictw w ilości 1624 m³.

10) Plansony dębowe w Nadleśnictwie Kiwereckim na składzie przy stacji Kiwerce w ilości 24 szt. około 18 m³.

11) Podkłady i podrozjazdnice dębowe i sosnowe w Nadleśnictwach: Kiwerce, Klewań i Kostopol loco składy Nadleśnictw w ilości 3285 szt.

12) Różne materjały budulcowe w stanie okrągłym—nadpsute, w Nadleśnictwie Snowidowicze loco skład Nadleśnictwa w ilości około 1448 m³.

13) Belki sosnowe w Nadleśnictwie Klewańskiem loco las w ilości 79 szt. około 47 m³.

14) Tymbry sosnowe w Nadleśnictwach: Klewań, Kostopol loco składy Nadleśnictw w ilości 515 szt. około 226 m³.

15) Szlipry sosnowe w Nadleśnictwach: Klewań i Kostopol loco składy Nadleśnictw w ilości 485 szt. około 96 m³.

16) Kloce belgijskie w Nadleśnictwie Kostopol loco las w ilości 286 szt. około 55 m³.

17) Bindry dębowe w Nadleśnictwie Klewań loco las w ilości 350 lag, około 55 m³.

Oferty, zaopatrzone w wadjum, według ogłoszenia, lub kwit na wpłaconą kwotę do jednej z kas Państwowych, przyjmuje Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Łucku do dnia 7-go lutego 1922 r. godzina 11-ta.

Otwarcie ofert nastąpi w Z. O. L. P. w Łucku dnia 7-go lutego 1922 r. o godzinie 13-tej.

Szczegółowych informacji udziela Z. O. L. P. w Łucku od godziny 10-tej do 14-tej, za wyjatkiem świąt i niedziel.

Przeznaczone na przetarg objekty można oglądać w wyżej wymienionych Nadleśnictwach.

Zastrzeżenia uwidocznione w warunkach licytacyjnych.

Zarząd Okręgowy
Lasów Państwowych w Łucku.

Łuck, dn. 7-go stycznia 1922 r. **L. dz. 161.**

166—2—1

PRENUMERATA wynosi: miesięcznie 170 mk., kwartalnie 500 mk., numer pojedyńczy 50 mk.

OGŁOSZENIA przed tekstem: cała stronica 30.000 mk., pół. stron. 15.000 mk., trzecia część stron. 10.000 mk., ćwierć stron. 7.500 mk., ósemka 3.750 mk., szesnastka 1.875 mk.; **po tekscie:** cała stronica 15.000 mk., pół stron. 7.500 mk., trzecia część stron. 5.000 mk., ćwierć stron. 3.750 mk., ósemka 1.875 mk., szesnastka 940 mk.; **w tekscie:** cała stronica 45.000 mk., pół stron. 22.500 mk. i t. d. odpowiednio.

Dla firm cudzoziemskich ceny podwójne. Każda podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

DROBNE OGŁOSZENIA i komunikaty: po 10 mk. od każdego wyrazu.

Drukiem Spółki Akcyjnej Polskiego Towarzystwa Zakładów Drukarskich na Wołyniu („Poldruk").

Redaktor-Wydawca *Karol Waligórski.*